

Temat: Obcy czy swój w „Mendlu Gdańskim”? Odpowiadając na to pytanie, zaprezentuj rozmówców, przedstaw poglądy zegarmistrza, stanowisko starego Mendla i sięgając do całości utworu, omów konsekwencje postaw antysemickich.

Fragment noweli „Mendel Gdański” do analizy

Zmierzchało już w izbie, kiedy przez niskie drzwi wcisnął się gruby zegarmistrz w popielatym haweloku, jakiego używał o tej porze.

- Słyszałeś pan nowinę? – zapytał siadając na brzegu stołu. (...) – Podobno Żydów mają bić.

Stary Mendel zamrugał kilka razy nerwowo (...) i rzekł:

- Żydów? Jakich Żydów? Jeśli tych, co uni złodzieje są, co uni krzywdzą, co uni po drogach rozbójstwo robią, co uni z tego biednego skórę ciągną, nu, to czemu nie? Ja sam pójdę ich bić!

- Ale nie! – roześmiał się zegarmistrz. – Wszystkich Żydów...

W siwych źrenicach Mendla zapalił się błysk nagły. Przygasił go jednak współspuszczoną powieką i niby obojętnie zapytał:

- Nu, za co uni mają wszystkich Żydów bić?

- A za cóż by? – odrzucił swobodnie zegarmistrz. – Za to, że Żydy!

- Nu – rzekł Mendel, mrużąc siwe oczy – czemu oni do lasu nie idą i nie biją brzeziny za to, że brzezina, albo jedliny za to, że jedlina?...

- Cha! Cha! – roześmiał się zegarmistrz – każdy Żyd ma swoje wykrety! Przecie ta jedlina i ta brzezina to nasze, w naszym lesie, z naszego gruntu wyrosła!

Mendel (...) pochylił się nieco ku zegarmistrzowi i głęboko zajrzał mu w oczy.

- Nu, a ja z czego wyrósł? A ja z jakiego gruntu wyrósł? Pan dobrodziej mnie dawno zna? Dwadzieścia i siedem lat mnie pan dobrodziej zna! Czy ja tu przyszedł jak do karczmy? Zjadł. Wypił i nie zapłacił? Nu, ja tu nie przyszedł jak do karczmy! Ja tu tak w to miasto urósł, jak ta brzezina w lesie! Zjadł ja tu kawałek chleba, prawda jest. Wypił też wody, i to prawda jest. Ale za tego chleba i za tej wody ja zapłacił. Czym ja zapłacił? Pan dobrodziej chce wiedzieć, czym ja zapłacił?

Wyciągnął przed siebie obie spracowane, wyschłe i żylaste ręce.

- Nu – zawołał z pewną porywczością w głosie – ja tymi dziesięciu palcami zapłacił! (...)

- Tak to się mówi – odparł dyplomatycznie zegarmistrz – ale Żyd zawsze Żydem!...

Nowe iskry zagorzały w oczach starego introligatora.

- Nu, a czym ma być? Niemcem ma być? Francuzem ma być?... Może u koniem ma być? Nu, psem to un już dawno się zrobił, to un już jest!

- Nie o to chodzi! – rzekł patetycznie zegarmistrz. – Chodzi o to, żeby nie był on obcym!...

- O to chodzi? – odparł Żyd przechylając się w tył i cofając łokcie. (...) – Pan dobrodziej powiada, coby Żyd nie był obcy? Nu, i ja tak samo powiadam. Czemu nie? Niech un nie będzie obcy. Na co un obcy ma być, na co ma obcy się robić, kiedy u i tak swój? Pan dobrodziej myśli, co jak tu deszcz pada, to un Żyda nie moczy, bo Żyd obcy? Albo może pan dobrodziej myśli, co jak tu wiatr wieje, to un piaskiem nie sypie w oczy temu Żydowi, bo Żyd obcy? Albo może pan dobrodziej myśli, że jak ta cegła z dachu leci, to una Żyda ominie, bo Żyd obcy? Nu, to ja panu dobrodziejowi powiem, że una Żyda nie ominie. I wiatr jego nie ominie, i deszcz jego nie ominie. (...) Nu, a jak noc jest na miasto, to una i na Żydów jest, to i na Żydów wtedy nie ma słońce! (...)

- Mój panie Mendel – rzekł zegarmistrz tonem wyższości. Gada się tak i owak, ale każdy Żyd byle pieniądze miał...

Stary introligator nie dał mu dokończyć, ale podniósłszy rękę trząśł nią, jakby się od natrętnego owadu opędzał.

- Niech mi pan dobrodziej nie powie te mowe! To jest mowa od wszystkie głupie ludzie. (...) Żydowi pieniądz tyle ma być, co i każdemu.

- Ma być! – zawołał triumfalnie zegarmistrz podnosząc tłusty podbródek i muskając się po nim. – Ale nie jest! W tym sęk, że nie jest... (...)

Stary introligator (...) musnął dwa razy białą swą brodę i pomyśliwszy chwilkę rzekł:

- pan dobrodziej wie, jak ja się nazywam? Nu, ja nazywam się Mendel Gdański. (...) Nu, co un jest ten Mendel Gdański? Un Żyd jest, w to miasto urodzony jest, w to miasto un Żyje ze swojej pracy, w to miasto ma grób ojca swego i matki swojej, żony swojej i córki swojej. Un i sam w to miasto kości swoje położy. (...)

Żyd łysnął oczami raz i drugi, zachłysnął się unosząc brodę, spytał:

- Nu, z przeproszeniem pana dobrodziej, kto to powiedział, co Żydów mają bić? (...)

- Ludzie powiadają... – bąknął tym samym tonem zegarmistrz. (...)

- Pan dobrodziej się myli – rzekł stary introligator. – Ludzie tego nie powiadają. To powiada wódka, to powiada szynk, to powiada złość.

Model odpowiedzi do analizy fr. „Mendel Gdański”

1. Prezentacja rozmówców

A/ Mendel Gdański – tytułowy bohater noweli M. Konopnickiej – 1

- Stary Żyd, introligator – 1
- pochodzi z Warszawy, mieszka na Starym Mieście od 27 lat – 1
- pochodzi z biednej, wielodzietnej rodziny – był on 16 dzieckiem – 1
- samotny; synowie rozjechali się po świecie – 1
- sam wychowuje wnuka – 10- letniego Kubę – 1
- pracowity, nie jest darmozjadem, ciężko pracuje – 1

B/ zegarmistrz

- sąsiad, stały klient Mendla – 1
- dosyć zamożny (widoczna otyłość, dosyć dostatnio ubrany) – 1
- Polak, który przynosi Mendlowi wieści o pogromie Żydów – 1

2. Poglądy

A/ zegarmistrz

- Żydzi są obcy – 1
- są chciwi, łasi na pieniądze – 1
- zawsze mają soje wykręty – 1
- pochwała pogrom, bo „Żyd zawsze Żydem” – 1
- gardzi Żydami – 1
- przed Mendlem demonstruje swą wyższość / wybucha śmiechem, mówi triumfalnie, tonem wyższości / - 1
- każdy Żyd jest obcy, bo jest Żydem – 1
- poglądy są powierzchowne, nie można ich poprzeć żadnymi argumentami – 1
- powtarza obiegowe, stereotypowe opinie – 1

B/ Mendel

- nie czuje się obcy, całe życie pracował w Warszawie – 1
- dobrze zna miasto – 1
- czuje się w nim zakorzeniony, tu są pochowani jego bliscy – 1
- ludzi dzieli na uczciwych i nieuczciwych, niezależnie od narodowości ani religii – 1
- pokazuje bezsens argumentów zegarmistrza mówiąc o biciu drzew za to, że są drzewami 1
- Żydzi potrzebują tyle samo pieniędzy, co inni – 1
- ludzie doświadczają w życiu tych samych rzeczy, niezależnie od pochodzenia – 1
- podaje przyczyny pogromu: wódka, szynk, złość i głupota – 1
- dotychczas nie czuł się obcy – 1
- był zawsze życzliwy i uczynny, dlatego był lubiany i szanowany przez sąsiadów – 1
- dostrzega absurdalność poglądów zegarmistrza – 1
- dostrzega upodlenie Żydów – 1

3. Wnioski

- Mendel – swój, bo szanowany przez najbliższe otoczenie; bo czuje się z nim emocjonalnie związany; obcy, bo tak postrzegają go antysemici – 1

- przyczyną antysemityzmu są stereotypy, brak samodzielnego myślenia, głupota, negatywne emocje wyzwalane przez tłum – 2
- konieczna jest walka ze stereotypami; ważną rolę w obalaniu stereotypów odgrywają autorytety (ksiądz, student); idea asymilacji Żydów to istotny postulat programu pozytywistów – 4

Razem: 35

Opracowanie:
Renata Bączyk
Elżbieta Godlewska
Eliza Godlewska
Grażyna Kowanko
Urszula Muszyńska
Anna Piotrowska